

Podpisz się pod apelem: cała Puszca Białowieska parkiem narodowym!

Obejrzałam klipy z zatrzymania Frasyńki i po raz pierwszy od zachorowania autentycznie ucieszyłam się z choroby. Nie muszę już organizować żadnych sittingów w Warszawie, uciekać po dachach czy skakać z pierwszego piętra na motocykl. Bo mam papier z pieczętką, że nie mogę.

Mogę co najwyżej zorganizować obserwatorów od praw człowieka na proces – tym razem – Frasyńki, żeby pilnowali praw oskarżonego oraz sędziego, wydającego wyrok. Szczególnie po procesie, przegrany przez Ziobrowiewa i jego oficera prowadzącego, Kryże.

A i tak to moja grupa, Pawle, a nie twoja, nazywana jest „komandosami”. Dowód? Proszę bardzo: Oczywiście też byśmy nie mieli przy sobie dowodów osobistych, ale byśmy nie przedstawiali się jako Jan Kowalski, lecz jako Eskimosi z Grenlandii.

No i z całym szacunkiem, Pawle: Kwaczor to nie Smok Wawelski z zapleczem w całym Układzie Warszawskim, a i tak daliśmy tamtemu radę. Trump Stalinem też nie jest i ma do czynienia z tamtejszym społeczeństwem obywatelskim: zbuduje kilka palisad, ale nie gułagów, a przede wszystkim nie wyśle tu wojsk w liczbie wystarczającej do wypełnienia Legnicy. A ci, co przyjadą, będą stacjonować przy niewłaściwej granicy. Polska jest przedpołem także w planie herbacianym. Nawet, jakby bardziej bezwzględnie.

Na pohybel faszolom, niech WRONa skona, i tak dalej, ale w życiu już nie przypnę się łańcuchem do żadnego słupka drogowego. Z trzech powodów: po pierwsze, traktor czy tramwaj wydają mi się stabilniejszymi i żywotniejszymi kotwicami niż

słupki, po drugie – odrzucam Rzeczpospolitą Gangsterską równie zdecydowanie, co Rzeczpospolitą Faszolską, a po trzeciej, wojna się skończyła i jedynie mogę się przypiąć do drzewa w Puszczy Białowieskiej. O co zresztą zadbał ten szyszkoidalny Pogromca Bazantów.



<http://kochampuszcze.pl/>

Siostrzy i bracie, dołącz swój podpis do +170000 zebranych pod apelem: [„Stop wycinie Puszczy Białowieskiej! Cała Puszcza parkiem narodowym! ”](#).

(mity)